

Śledczy CIA demaskuje mity władz USA o Husajnie

20 grudnia 2016

Były pracownik CIA John Nixon w artykule dla „Daily Mail” opisał przesłuchania Saddama Husajna, które prowadził po schwytaniu irackiego przywódcy.

USA rozpoczęły inwazję na Irak 20 marca 2003 roku. Administracja prezydenta George’a W. Busha oskarżyła irackie władze o stworzenie broni masowego rażenia oraz współudział w międzynarodowym terroryzmie.

Amerykańscy wojskowi zatrzymali Saddama Husajna 13 grudnia 2003 roku. To właśnie John Nixon był w stanie zidentyfikować w brodatym mężczyźnie irackiego przywódcę, ponieważ wiedział o tatuażach i bliznach na jego ciele.

Według byłego agenta CIA wiele innych danych amerykańskich służb specjalnych na temat Husajna okazało się fałszywymi. Nie potwierdziły się na przykład wiadomości o tym, że jego ojczym był surowym człowiekiem, który bił pasierba. „Byłem mu droższy niż jego własny syn” – powiedział podczas przesłuchania obalony iracki przywódca.

Jak pisze Nixon, podczas przesłuchania Husajn nazwał Amerykanów „niedouczonego chuliganami”, którzy nie rozumieją Iraku i byli zdecydowani go zniszczyć. Zaprzeczył on udziałowi w organizacji terrorystycznej Al-Kaida i obecności w Iraku broni masowego rażenia. „Irak nie jest krajem terrorystów. Nie mamy żadnych powiązań z bin Ladenem, ani żadnej broni masowego rażenia. Nie zagrażamy naszym sąsiadom” – podkreślił.

O zamachach terrorystycznych z 11 września w Nowym Jorku Saddam Husajn powiedział: „Zobaczcie, kto w nich uczestniczył, z jakich krajów oni (terroryści – red.) pochodzili? Arabia Saudyjska. A ich przywódca, Mohamed Atta, był Irakijczykiem?

Nie, Egipcjaninem. Więc dlaczego sądzą, że mam z tym coś wspólnego?”

Amerykański senat dopiero w 2006 roku przyznał, że rząd Saddama Husajna nie był powiązany z Al-Kaidą i wrogo się odnosił w stosunku do niej. Ponadto, jak pisze Nixon, Saddam Husajn uważał, że tragedia z 11 września pozwoli Irakowi i Stanom Zjednoczonym zjednoczyć się w walce z radykalistami. „Jakże on się mylił” – powiedział były pracownik CIA.

W lutym 2003 roku Saddam Husajn podpisał dekret o zakazie importu i produkcji broni masowego rażenia, ale dla USA to nie miało już żadnego znaczenia. W marcu Bush przedstawił Husajnowi ultimatum i zaproponował mu dobrowolnie opuścić Irak w ciągu 48 godzin, w przeciwnym razie amerykańskie wojska rozpoczną w kraju operację wojskową. Saddam Husajn odmówił. „Nigdy nie myśleliśmy o tym, aby zastosować broń masowego rażenia. To nie było omawiane. Wykorzystanie broni chemicznej przeciwko całemu światu? Czy jest ktoś, kto mógłby się na to zdecydować?” – powiedział iracki przywódca podczas przesłuchania.

Jak pisze Nixon, podczas przesłuchań często było słychać odgłosy wybuchów i Saddam Husajn wiedział, że sprawy amerykańskich wojskowych nie idą najlepiej. „Nic się wam nie uda. Zdacie sobie sprawę, że kierowanie Irakiem nie jest łatwe” – uprzedził, podkreślając, że Amerykanie nie rozumieją języka, historii, myślenia, a nawet klimat jego kraju. „Historia pokazała, że miał rację” – powiedział były pracownik CIA.

Prezydent George W. Bush „słyszał jednak tylko to, co chciał usłyszeć”, pisze Nixon. Winą za to, że mitycznej broni masowego rażenia w Iraku nie znaleziono, prezydent USA obarczył służby specjalne. W 2007 roku w Białym Domu Bush zadał Nixonowi pytanie: „Czy jesteś pewien, że Saddam nie powiedział, gdzie są te ampułki z węglikiem?” Obecni roześmiali się, co były pracownik CIA uznał za niewłaściwe,

przecież do tego czasu USA straciły w Iraku ponad cztery tysiące żołnierzy.

„Z perspektywy czasu myśl o starzejącym się i obalonym Saddamie Husajnie wydaje się wręcz niepokojąca w porównaniu z daremnymi wysiłkami naszych wojskowych i powstaniem Państwa Islamskiego, nie wspominając już o 2,5 biliona dolarów wydanych na budowę nowego Iraku” – podsumowuje były pracownik CIA.

Źródło: pl.SputnikNews.com